

VIII. PRZEKŁADY TEKSTÓW I INFORMACJE WYDAWNICZE

"NIEZUPEŁNIE"

Ernest Hello (1828 - 1885) - o drodze donikąd

Gdy rozważam to, co się koło mnie dzieje, gdy rozważam dzisiejszą wiedzę filozoficzną lub to, co nosi dziś takie miano, określam cały ten stan obecny umysłów jednym słowem - z a m ę t.

Prawda jest ostatecznym rozwiązaniem wszelkich zagadnień, błąd rozmaicie się odnosi do zagadnień i różne w stosunku do nich zajmuje stanowiska, bo różne są etapy na drodze do nicości.

Ja rozróżniam mianowicie trzy:

Na pierwszym błąd twierdzi: tak i tak jest, a podaje rozwiązanie mylne.

Na drugim już nie stara się rozwiązać zagadnienia, stawia tylko pytanie i mówi: odpowiedzi nie ma.

Na trzecim etapie błąd już niezdolny ani postawić pytania, ani odpowiedzieć na nie, bełkoce słowa bez związku.

Pierwszy etap to stan udawania prawdy, drugi to otwarta bezsilność, trzeci to szaleństwo. (...)

Zapytajcie ich, co to jest Bóg. Nie mają o tem żadnego pojęcia prawdziwego czy fałszywego, a gdy wreszcie zbadacie ich myśl, a raczej to, co swoją myślą nazywają, przekonacie się, że Bóg dla nich to abstrakcja; ale oni o tym nie wiedzą, bo z niczego sobie dokładnie sprawy nie zdają. Zapytajcie więc, czy uznają Boga według katechizmu, będącego także Bogiem według wiedzy.

"Niezupełnie" będzie odpowiedź.

"A więc go nie uznajecie?"

"Niezupełnie".

"Chcecie innego?"

"Niezupełnie".

"Więc nie chcecie żadnego?"

"Niezupełnie".

Istota, którą sobie wyobrażają, jeśli jest w ogóle do czegoś podobna, ma przedstawiać jakąś majestatyczną postać nicości.

Przejrzyjmy dalszy ciąg katechizmu, który im zastępuje katechizm.

"Czy Chrystus jest Bogiem?"

"Niezupełnie".

"Więc nie jest Bogiem?"

"Ależ my tego wyraźnie nie mówimy, zapędzasz się za daleko; przypomina on trochę Boga, ale ponieważ nie wiemy, co to jest Bóg, nie możemy ci dokładnie powiedzieć, czy jest całkowicie, czy mniej więcej Bogiem; w każdym razie jesteśmy chrześcijanami".

"Dobrze, czy Chrystus jest Bogiem, tak jak to twierdzi Kościół?"

"Niezupełnie; my nie nadajemy temu słowu tego samego znaczenia, co ty".

"Jakemu słowu?"

"Że Chrystus jest Bogiem".

"Więc jakie mu znaczenie nadajecie?"

"Znaczenie nowożytne, szerokie, filozoficzne".

"Co to jest znaczenie nowożytne, szerokie, filozoficzne?"

"Zanadto nas przyciskasz; jesteśmy chrześcijanami, ale nie katolikami".

"Ach, więc protestanci?"

"Niezupełnie".

"Więc kim jesteście? Każdy, kto twierdzi, że jest chrześcijaninem, a przeczy, jakoby był katolikiem, musi należeć do protestantów".

"Wyznajemy religię przyszłości".

"Więc przypuszczacie, że Bóg się zmieni lub zostanie zastąpiony?"

"No, niezupełnie. Posuwasz się za daleko".

I przeciwnicy wasi tyle razy sobie przeczyć będą, ile razy wam zaprzeczą; będziecie szukać ich zasad i doktryn, i nie znajdziecie; znikną wam, gdy sądzicie, że już je macie w ręku, w ostatniej chwili przybiorą inną postać, jeśli w ogóle może zmienić postać to, czego nie ma.